



# HARCOWNIK

DAWNA GAZETA 5 WROCŁAWSKIEJ KONNEJ DRUŻYNY  
STARSZOHARCERSKIEJ „HARCOWNICY”

OBECNA POCZTY HARCERSKIEJ 159 WROCŁAW III  
„HARCOWNICY”

Nr 27/1/77/styczeń - marzec 2019 rok



*„Zwracam się także do całej rodziny polskich harcerzy, z którą nowy błogosławiony był głęboko związany. Niech stanie się dla Was patronem. Nauczycielem szlachetności i orędownikiem pokoju i pojednania” (Jan Paweł II)*

Bł. Ks. Stefan W. Frelichowski

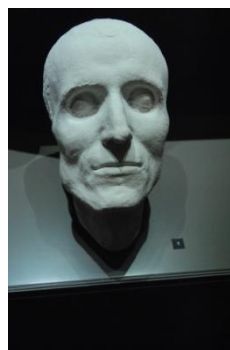
urodził w 1913 roku w Chełmży od najmłodszych swych lat związany z ZHP. W marcu 1927 roku, mając 14 lat wstąpił Wicek do 27 Pomorskiej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, a w czerwcu tego samego roku złożył Przyrzeczenie Harcerskie. Szybko zdobył stopnie młodzika i wywiadowcy. Został zastępowym zastępu „Lisów”, potem przybocznym, a w 1930 roku drużynowym.

W swoim pamiętniku tak pisał o swojej roli drużynowego: *”...taka drużyna dawałaby swym członkom coś więcej niż sama karność i trochę wiedzy polowej i przyjemne obozy, lecz dawałoby mu pełne wychowanie obywatela znającego dobrze swoje obowiązki dla Ojczyzny. Ja sam wierzę mocno, że państwo, którego wszyscy obywatele byłiby harcerzami, byłoby najpotężniejsze ze wszystkich. Harcerstwo bowiem, a szczególnie polskie, ma takie środki, pomoce, że kto przejdzie przez jego szkołę to jest typem człowieka jakiego potrzeba. A już najdziwniejszą, ale najlepszą jest idea harcerstwa. Wychowanie młodzieży przez młodzież. I ja sam, jak długo będę mógł, co daj Boże, by zawsze było, będę harcerzem i nigdy dla niego pracować i go popierać nie przestanę. Czuwaj!”*

Jako kleryk w latach 1933 – 1936 prowadził Krąg Starszoharcerski w seminarium. Sam był nieformalnym komendantem drużyny

pelplińskich. W roku 1934 został podharcemistrzem, a w 1935 zdobył stopień Harcerza Rzeczypospolitej. 14 marca 1937 roku przyjmuje w Pelpinie święcenia kapłańskie. A w roku 1938 zostaje kapelanem Pomorskiej Chorągwi Harcerzy.

Po wybuchu wojny i aresztowaniu realizuje swoje kapłańskie powołanie w warunkach konspiracyjnych organizując w kolejnych obozach w Stutthof, Grenzdorf, Sachsenhausen i Dachau wspólne modlitwy. W końcu 1944 w Dachau otoczył opieką chorych na tyfus.



Ks. Stefan zaraził się tyfusem zmarł 23 lutego 1945 roku. Na dwa miesiące przed wyzwoleniem obozu. Komenda obozu zezwoliła przed spaleniem na wystawienie zwłok Księdza w baraku obozowym. W tych okolicznościach przedwojenny student medycyny więzień Stanisław Bańka wykonał potajemnie gipsową maskę twarzy (maska znajduje się obecnie w Muzeum II Wojny Światowej).

7. 06. 1999 r. Jan Paweł II ogłosił ks. Frelichowskiego Błogosławionym. Natomiast 20. 09. 2002 roku Watykańska Kongregacja ds. Kultu ogłosiła Księdza - Patronem Polskich Harcerzy.

P.S.

Jest to pierwszy artykuł o wybitnych postaciach polskiego harcerstwa i nie zawsze znanych.





„ Za dni niewiele obchodzić będziemy święto braterstwa. Cały świat skautowy obchodzić je będzie. Mówić będziemy o realizacji hasła braterstwa narodów. I w niejednym zapewne gronie radzić będą nad trudnym problemem : jak pogodzić wielką ideę braterstwa z wyścigiem zbrojeń, który nie miłość braterska podyktowała światu.

Pomyślmy o tym. Czego żąda od nas idea miłości bliźniego, na której oparliśmy prawo skautowe? Oto mamy widzieć w każdym człowieku, o równych prawach, człowieka przede wszystkim, nie Niemca, nie Francuza czy Włocha, wroga czy sprzymierzeńca.

A czego żąda od nas Polska, której przyrzekaliśmy służbę całym życiem? Żąda gotowości na każde wezwanie, żąda gotowości na każde wezwanie, żąda gotowości oddania wszystkich sił w jej obronie. Bo wolność jest najcudowniejszym darem Boga – i dla niej musimy być gotowi na wszystko. Ale nie żąda od nas nienawiści ku niemu. A więc pamiętajmy, że wysiłki nad budową silnej obrony Państwa opierać musimy nie na nienawiści ku komukolwiek, lecz na umiłowaniu wolności. Gdyby świat to zrozumiał, groza wojny oddaliłaby się niepowrotnie.

A więc w dniu braterstwa prosimy Boga, aby zrozumieli to skauci na całym świecie – a może kiedyś doprowadzić zdołamy do prawdziwego braterstwa świata.

Szara Mysz”

Powyższy tekst został wydrukowany w dwutygodniku harcerskim „Skaut” nr 12 z dnia 15 lutego 1937 roku. Moim skromnym zdaniem po kilku zmianach w tekście jest bardzo aktualny dzisiaj.

W Dniu Myśli Braterskiej wszystkim spod znaku Koniczyny i Lilijki skautowej wszystkiego najlepszego na naszej skautowej drodze. CZUWAJCIE !

Zenon Doruch

## Z pocztowej skrzynki



Miedzynarodowy Zlot Harcerzy i Skautow „Wicek 2013” – 8. 08. 2013 r.

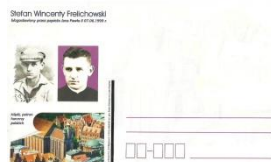


8. 06. 2013 r. – XIII Ogólnopolski Zjazd Klubu Św. Gabriel – 100 rocznica urodzin .

Kościół parafialny pod wezwaniem Bł. Ks. St. W. Frelichowskiego – 08. 2013 r.



80 – lecie Świącen Kapłańskich ks. St. Frelichowskiego – 08. 2013 r.



Bł. Ks. Stefan W. Frelichowski – Patron Polskich Harcerzy – 05. 2018 r.

(Wszystkie kartki pochodzą z kolekcji phm Zenona Dorucha)



## ROGATYWKA CZY BERET CZ.1

Protoplastką naszej rogatywki harcerskiej jest konfederatka. Nasze narodowe nakrycie głowy. Towarzyszyła polakom przez okres rozbiorów, powstań narodowych w walce o odzyskanie niepodległości.



Rogatywka została regulaminowym harcerskim nakryciem głowy 31.05. 1921 r. Co mówił regulamin z tamtego czasu: „*Nakrycie głowy: ...*

*b) rogatywka z paskiem sukiennym ciemno – zielonym 1,5 cm. Szerokim u dołu dookoła rogatywki. Podpinkę i rogatywki nosi się pod brodą tylko na służbie. Na rogatywce można nosić ozdoby ludowe, jednolite w drużynie.*

*Okucie na daszkach rogatywek są niezgodne z obowiązującym w Harcerstwie wzorem rogatywki, wobec czego nosić takich czapek przy mundurze harcerskim nie wolno.”*

Oczywiście życie niesie swoje własne zmiany i wiele drużyn harcerskich nie stosowało się ściśle do regulaminu. I tak nasza zielona rogatywka stała się narodowym nakryciem głowy polskich harcerzy. W II Rzeczypospolitej na wszystkich Złotach Krajowych i na zagranicznych Jamboree tam gdzie widziano zielone rogatywki tam musieli być Polacy. Rogatywka przetrwała do wybuchu wojny, później po „wyzwoleniu” rogatywka istniała do 1949 r. kiedy ZHP przestał istnieć. A na jego miejsce powstały kuroniowskie drużyny „Walterowców”. Ten stan rzeczy trwał do roku 1959. Po odrodzeniu się harcerstwa, rogatywka znowu stała się oficjalnym nakryciem głowy w związku. Komuniści bardzo się starali, żeby zmienić tę sytuację. Powstaje HSPS w szkołach średnich (tak dla przypomnienia każda klasa to jedna Drużyna) regulaminowym dla tych drużyn i dla instruktorów ZHP był bordowy beret. Oczywiście wiele drużyn i ich drużynowych nie stosowali się do tego regulaminu mundurowego. Zwłaszcza najstarsze Drużyny Harcerskie.

Aż nastał 1980 r. powstała „Solidarność”, ale nie tylko ta robotnicza. W harcerstwie powstają Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM), powstaje nowy regulamin mundurowy harcerzy i harcerek. Gdzie przywraca rogatywkę dla nich.

Swoistym fasonem w kręgach KIHAM – owskich było posiadanie rogatywki Jana Kurzydły.



Różniła się od tej ze Składnicy Harcerskiej wykonaniem. Były wykonane z zielonego brezentu, miały szerszy zielony otok, daszki i skórzany pasek były takie same jak w czapkach żołnierzy WP, pasek do otoku mocowany był dwoma metalowymi guzikami z lilijką. Harcerki i harcerze jeździli po nie do Krakowa (wszywka do rogatywki powyżej). Na fali zmian jakie przyniosły lata 80 XX w. zaczęły powstawać w Polsce drużyny specjalnościowe, które nie do końca stosowały się do regulaminu mundurowego, a zwłaszcza drużyny o specjalności jeździeckiej. W tych drużynach, które za patronów przyjmowały pułki kawalerii II RP, na „Kurzydłówkach” pojawiały się otoki w barwach wybranego przez drużynę pułku. Przykładem może być 8 Krakowska Konna Drużyna Harcerska im. 8 Pułku Ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie zielony otok rogatywki na otok w kolorze starego złota.

Innym przykładem może być moja drużyna (5 Wrocławska Konna Drużyna Starszoharcerska im. Pułku Ułanów Karpackich) gdzie obowiązywały dwa nakrycia głowy rogatywka i czarny beret obszyty czerwonym sutaszem. Beret nawiązywał do regulaminowego beretu noszonego w Pułku Ułanów Karpackich.

Ale o beretach to już inna historia. CDN

Zenon Doruch

Kapelusze harcerskie  
od 7 do 12 zł,  
— oraz —  
przeróbki  
wszelkich starych kapeluszy  
nadających się na harcerskie  
w cenie 4 zł.  
wykonuje  
Fabr. Kapeluszy H. L. Swigoń  
TORUŃ  
Ulica Łazienna nr. 20.



W dniach 15 – 17 marca 2019 r. W gościnnych murach Klubu 4 Regionalnej Bazy Logistycznej odbyła się IX edycja Festiwalu „Bumerang”. Orga-

nizatorem Festiwalu jak zwykle od 9 lat jest Krąg Instruktorski Hufca Wrocław im. Polonii Wrocławskiej o tej samej nazwie co festiwal (dla jasności to festiwal przyjął nazwę Kręgu, a nie odwrotnie!). Komentantem festiwalu był szef Kręgu dh hm Jarosław Ziółkowski. Oczywiście w festiwalu brali udział wszyscy Instruktorzy Kręgu. Bardzo serdecznie przyjęła nas Kierowniczka Klubu pani Jowita Michalak. Jak zwykle atmosfera festiwalu była typowo harcerska i dużo wesołej zabawy (prawda Druhu Michale).

W „Bumerangu” wzięło udział 236 uczestników, w tym 28 wykonawców. Oczywiście koncert galowy nie mógł się odbyć bez gwiazdy. W tym roku gwiazda koncertu był zespół „Wołosadki” śpiewał i grał dla nas przez 1.5 godziny, a słuchało ich około 350 osób (sala była nabita do ostatniego miejsca).

**Oczywiści Krąg przyznał swoje „Bumerangi”:**

**Złoty** – 19 Krakowskie Lotnicze Gromady Zuchowe. Hufiec ZHP Kraków – Krowodrza.

**Srebrny** – 11 Artystyczna Drużyna Harcerska „Polana” – Hufiec ZHP Katowice.

**Brazowy** - 53 DH NS „Po Horyzont” – Hufiec Piaseczno.

Oczywiście nie mogło zabraknąć stoiska pocztowego, na którym urzędowali naczelnicy dwóch „konkurencyjnych” Poczty Harcerskich: PH nr 28 „Szaniec” i PH nr 159 „Harcownicy”, którzy przygotowali na festiwal specjalny filatelistyczny karnet (dh Jarek cuś na ten temat wie ☺).

Pani Jowita bardzo nas zapraszała na przyszły rok. I miała rację będziemy tam w dniach 13 – 15 marca 2020 r.

Będzie to jubileuszowy X Festiwal Piosenki Harcerskiej i Turystycznej „Bumerang”.

**ZAPRASZAMY !!!**



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiejnocy Redakcja „Harcownika”. Życzy spokojnych i wesołych świąt. Dużojadła, słodkich bab, mazurków i kolorowych pisanek.

Mokrego dyngusa lanego wiadrami (tylko do południa). Zuchom obfitych „łowów” na zajaczka, a dla harcerek i harcerzy zajaczka przy stole z wielkanocnym śniadaniem.

Poczta Harcerska nr 159 Wrocław III „Harcownicy” życzy wszystkim sympatykom wiele kartek pocztowych z życzeniami świątecznymi.

A wszystkim Pocztownicom spokojnej wiosny i udanego i wspaniałego obozowego lata. Niech „Pani Wiosna” nad nami czuwa !